Wtorek 26 maja

Temat: Stylowe zróżnicowanie języka polskiego

Słowo „styl” ma wiele znaczeń. Posługujemy się nim w odniesieniu do różnych elementów ludzkiej kultury np. styl malarza, styl epoki, także styl ubioru, pracy, wypoczynku itp. We wszystkich tych wypadkach styl oznacza „sposób”, czyli to, jak są realizowane poszczególne cele. Podobnie jest, gdy stosujemy to pojęcie do języka. Styl językowy oznacza bowiem realizację możliwości, które mieszczą się w systemie języka. Gdy wypowiadamy się w języku, ujawniamy swoją indywidualność. Jednak na naszą wypowiedź wpływają także inne czynniki: środowisko społeczne i zawodowe, rola społeczna, miejsce zamieszkania. Uwzględniając te czynniki, język narodowy możemy podzielić na odmiany:

1. Ogólną
2. Oficjalną (literacką)
3. Nieoficjalną (potoczną)
4. Środowiskową
5. Terytorialną

Każda z tych odmian występuje w formie mówionej i pisanej.

Na pewno warto zwrócić uwagę, że np. język młodzieży ma bardzo dużo specyficznych określeń, nazw itp. znanych tylko dla użytkowników. Mówimy tu o środowiskowej odmianie języka.

W powieści Prusa „Lalka” również znajdziemy przykłady zróżnicowania języka bohaterów. Inaczej będzie mówił wykwintny arystokrata, inaczej przedstawiciel np. mieszczaństwa. Tu oczywiście trzeba także rozróżnić mieszczaństwo pochodzenia żydowskiego, niemieckiego, polskiego. Mówimy więc o różnych stylach wypowiedzi.

Na podstawie fragmentów „Lalki” zamieszczonych w podręczniku, postaraj się określić, z jakimi odmianami języka polskiego mamy do czynienia. Wskaż cechy charakterystyczne tych odmian polszczyzny.

W dalszej części lekcji przypomnij sobie, czym są style funkcjonalne polszczyzny i na podstawie podręcznika, zapisz w zeszycie notatkę o stylach funkcjonalnych.

Środa 27 maja

Temat: Pozytywistyczne rewizje Jana Tomkowskiego

W interpretacji tekstów literackich często posługujemy się metodami wypracowanymi przez inne dziedziny nauki. Na lekcji poznamy możliwości odczytania, które daje nowoczesna psychologia. Studium „Neurotyczni bohaterowie Prusa” pochodzi z tomu „Mój pozytywizm”, który jest próbą nowatorskiego spojrzenia na epokę. Zdaniem autora, Jana Tomkowskiego, romantyczny model egzystencji jednostki o skomplikowanej psychice, nadwrażliwej, powrócił w literaturze realistycznej. W tym ujęciu Wokulski staje się bohaterem bliskim np. Werterowi, Kordianowi, Gustawowi z IV cz. Dziadów.

Proszę o zapoznanie się z zamieszczonymi w podręczniku fragmentami studium Jana Tomkowskiego „Neurotyczni bohaterowie Prusa” i odpowiedź na następujące pytania:

1. Na podstawie akapitów I. i VI. wyjaśnij metaforyczny sens obrazów piwnicy i studni
2. Na podstawie akapitu III. wyjaśnij, dlaczego Wokulski nie powinien porównywać się ze Starskim i z Ochockim.
3. Wyjaśnij, jak rozumiesz sformułowanie „kompleks dawnego chłopca na posyłki” (akapit IV.)
4. Zapisz argumenty Tomkowskiego potwierdzające tezę, że Wokulski cierpi na neurozę.

Pracę prześlij.

W celu powtórzenia i utrwalenia wiedzy o tej ważnej lekturze, zachęcam do wykonania zadań na platformie : Epodręczniki - Dwa światy. Są to zadania dotyczące różnych zagadnień poruszanych w „Lalce”, oczywiście zadań nie trzeba drukować ani zapisywać w zeszycie.

Zadanie na ocenę.

Praca pisemna na podstawie „Lalki”. Poniżej znajdują się tematy dwóch rozprawek, wybierz jeden i napisz pracę. Pracę proszę w miarę możliwości zapisać na komputerze i wysłać jako załącznik lub w treści maila. Termin wykonania pracy- 4 czerwca.

**Temat 1.**

Wolna wola człowieka czy siły od niego niezależne – co przede wszystkim decyduje o ludzkim losie? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanego fragmentu Lalki, całego utworu Bolesława Prusa oraz innego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

**Bolesław Prus Lalka**

Powoli jednakże, ku największemu zdziwieniu, spostrzegł, że ów Paryż, budowany przez kilkanaście wieków, przez miliony ludzi, nie wiedzących o sobie i nie myślących o żadnym planie, ma jednakże plan, tworzy całość, nawet bardzo logiczną. Uderzyło go naprzód to, że Paryż jest podobny do olbrzymiego półmiska […]. Półmisek ten w stronie południowej jest pęknięty i przedzielony Sekwaną […]. Lecz gdy pilniej zaczął rozglądać się w planie Paryża, spostrzegł to, czego nie dojrzeli rodowici paryżanie […]. Paryż, pomimo pozornego chaosu, ma plan, ma logikę, chociaż budowało go przez kilkanaście wieków miliony ludzi, nie wiedzących o sobie i bynajmniej nie myślących o logice i stylu. Paryż posiada to, co można by nazwać kręgosłupem, osią krystalizacji miasta. […] Obserwacje te wzbudziły w duszy Wokulskiego nowe prądy, o których pierwej nie myślał albo myślał niedokładnie. Zatem wielkie miasto, jak roślina i zwierzę, ma właściwą sobie anatomię i fizjologię. Zatem – praca milionów ludzi, którzy tak głośno krzyczą o swojej wolnej woli, wydaje te same skutki, co praca pszczół, budujących regularne plastry, mrówek, wznoszących ostrokrężne kopce, albo związków chemicznych, układających się w regularne kryształy. Nie ma więc w społeczeństwie przypadku, ale nieugięte prawo, które jakby na ironię z ludzkiej pychy, tak wyraźnie objawia się w życiu najkapryśniejszego narodu – Francuzów! Rządzili nimi Merowingowie5 i Karlowingowie6 , Burboni7 i Bonapartowie8 , były trzy republiki i parę anarchii, była inkwizycja i ateizm, rządcy i ministrowie zmieniali się jak krój sukien albo obłoki na niebie… Lecz pomimo tylu zmian, tak na pozór głębokich, Paryż coraz dokładniej przybierał formę półmiska, rozdartego przez Sekwanę; coraz wyraźniej rysowała się na nim oś krystalizacji, biegnąca z placu Bastylii do Łuku Gwiazdy, coraz jaśniej odgraniczały się dzielnice: uczona i przemysłowa, rodowa i handlowa, wojskowa i dorobkiewiczowska. Ten sam fatalizm9 spostrzegł Wokulski w historii kilkunastu głośniejszych rodzin paryskich. Dziad, jako skromny rzemieślnik, pracował przy ulicy Temple10 po szesnaście godzin na dobę; jego syn, skąpawszy się w cyrkule łacińskim11, założył większy warsztat przy ul. Św. Antoniego12. Wnuk, jeszcze lepiej zanurzywszy się w naukowej dzielnicy, przeniósł się jako wielki handlarz na bulwar Poissonnière13, zaś prawnuk, już jako milioner, zamieszkał w sąsiedztwie Pól Elizejskich po to, ażeby… jego córki mogły chorować na nerwy przy bulwarze St. Germain14. I tym sposobem ród spracowany i zbogacony około Bastylii, zużyty około Tuileries, dogorywał w pobliżu Notre-Dame. Topografia miasta odpowiadała historii mieszkańców.

 Bolesław Prus, Lalka, Wrocław 1998.

5 Merowingowie – dynastia królów panująca w państwie frankijskim w V–VIII w.

6 Karlowingowie (albo Karolingowie) – dynastia rządząca państwem Franków w VIII–X w.

7 Burboni (albo Burbonowie) – dynastia, z której pochodzili królowie panujący we Francji w latach 1589–1830.

8 Bonapartowie – dwaj cesarze: Napoleon I i Napoleon III.

9 Fatalizm – [tu:] nieuchronny bieg zdarzeń.

10 Ulica Temple – ulica rzemieślników i uboższego mieszczaństwa.

11 Cyrkuł łaciński – dzielnica szkół wyższych, księgarń i antykwariatów.

12 Ulica Św. Antoniego – ulica przebiegająca przez bardzo uprzemysłowione wówczas rejony Paryża.

13 Bulwar Poissonnière – ulica zamożnego mieszczaństwa.

**Temat 2.**

Tęsknota – siła niszcząca czy budująca ludzkie życie? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu Lalki, całej powieści Bolesława Prusa oraz wybranego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

**Bolesław Prus Lalka**

Wokulski usiadł na kanapie i oparłszy głowę o ścianę, mówił jakby do siebie:

– Nie masz pojęcia, co ja wycierpiałem, oddalony od wszystkich, niepewny, czy już kogo zobaczę, tak strasznie samotny. […] Nalej mi wina, Ignacy.

Wypił, zaczął znowu chodzić po pokoju i mówić przyciszonym głosem:

– Pierwszy raz spadło to na mnie w czasie przeprawy przez Dunaj, trwającej od wieczora do nocy. Płynąłem sam i Cygan przewoźnik. Nie mogąc rozmawiać, przypatrywałem się okolicy. Były w tym miejscu piaszczyste brzegi jak u nas. I drzewa podobne do naszych wierzb, wzgórza porośnięte leszczyną i kępy lasów sosnowych. Przez chwilę zdawało mi się, że jestem w kraju i że nim noc zapadnie, znowu was zobaczę. Noc zapadła, ale jednocześnie zniknęły mi z oczu brzegi. Byłem sam na ogromnej smudze wody, w której odbijały się nikłe gwiazdy.

Wówczas przyszło mi na myśl, że tak daleko jestem od domu, że dziś ostatnim między mną i wami łącznikiem są tylko te gwiazdy, że w tej chwili u was może nikt nie patrzy na nie, nikt o mnie nie pamięta, nikt... Uczułem jakby wewnętrzne rozdarcie i wtedy dopiero przekonałem się, jak głęboką mam ranę w duszy.

 – Prawda, że nigdy nie interesowały mnie gwiazdy – szepnął pan Ignacy.

– Od tego dnia uległem dziwnej chorobie – mówił Wokulski. – Dopóki rozpisywałem listy, robiłem rachunki, odbierałem towary, rozsyłałem moich ajentów, dopókim bodaj dźwigał i wyładowywał zepsute wozy albo czuwał nad skradającym się grabieżcą, miałem względny spokój. Ale gdym oderwał się od interesów, a nawet gdym na chwilę złożył pióro, czułem ból, jakby mi – czy ty rozumiesz, Ignacy? – jakby mi ziarno piasku wpadło do serca. Bywało, chodzę, jem, rozmawiam, myślę przytomnie, rozpatruję się w pięknej okolicy, nawet śmieję się i jestem wesół, a mimo to czuję jakieś tępe ukłucie, jakiś drobny niepokój, jakąś nieskończenie małą obawę.

Ten stan chroniczny, męczący nad wszelki wyraz, lada okoliczność rozdmuchiwała w burzę. Drzewo znajomej formy, jakiś obdarty pagórek, kolor obłoku, przelot ptaka, nawet powiew wiatru, bez żadnego zresztą powodu, budził we mnie tak szaloną rozpacz, że uciekałem od ludzi. Szukałem ustroni tak pustej, gdzie bym mógł upaść na ziemię i, nie podsłuchany przez nikogo, wyć z bólu jak pies.

Czasami w tej ucieczce przed samym sobą doganiała mnie noc. Wtedy spoza krzaków, zwalonych pni i rozpadlin wychodziły naprzeciw mnie jakieś szare cienie i smutnie kiwały głowami o wyblakłych oczach. A wszystkie szelesty liści, daleki turkot wozów, szmery wód zlewały się w jeden głos żałosny, który mnie pytał: „Przechodniu nasz, ach! co się z tobą stało?...”

 Ach, co się ze mną stało...

– Nic nie rozumiem – przerwał Ignacy.

 – Cóż to za szał?

 – Co?... Tęsknota.

– Za czym?

Wokulski drgnął.

– Za czym? No... za wszystkim... za krajem...

 Bolesław Prus, Lalka, Wrocław 1998.

Czwartek 28 maja

Temat: Nadniemeńska epopeja

Zaczynamy omawianie kolejnej lektury. Powieść Orzeszkowej pierwotnie miała nosić tytuł „Mezalians”, co eksponowałoby wątek związku niezgodnego z ówczesnymi poglądami na temat małżeństwa: ubogiej, ale mieszkającej we dworze Justyny ze zubożałym zaściankowym szlachcicem Janem. W trakcie pracy nad utworem autorka poszerzyła jednak problematykę powieści, która oprócz wspomnianego wątku mezaliansu, zawiera też nawiązania do programu polskiego pozytywizmu. Dość widoczne są także nawiązania do „Pana Tadeusza”.

Zapoznaj się z wiadomościami z podręcznika, które zwracają uwagę na te nawiązania.

Powieść Orzeszkowej prezentuje losy rodziny Korczyńskich i Bohatyrowiczów. Losy te splatają się często w dramatycznych okolicznościach np. w czasie powstania. Fabuła powieści odwołuje się do czasów powstania styczniowego, kiedy polegli m.in. Andrzej Korczyński i Jerzy Bohatyrowicz. Mimo że od tego momentu upłynęło już wiele lat, w pamięci niektórych bohaterów wydarzenia są ciągle żywe. Ważnym bohaterem jest Benedykt Korczyński- dziedzic i właściciel Korczyna, w którym mieszka wraz z żoną Emilią. Mają dwoje dzieci: Witolda i Leonię. Ponadto w Korczynie mieszka Marta Korczyńska, krewna Benedykta pomagająca mu prowadzić gospodarstwo, Justyna Orzelska wraz z ojcem oraz Teresa Plińska- dawniej nauczycielka dzieci, teraz towarzyszka Emilii Korczyńskiej. W niedalekim sąsiedztwie zamieszkuje wdowa po bracie Benedykta, Andrzejowa Korczyńska, ma ona jedynego syna Zygmunta, który niedawno ożenił się z młodziutką Klotyldą. Inni sąsiedzi Korczyna to np. Kirłowie, zamieszkujący niewielki dworek w Olszynce. Ważny jest także zaścianek Bohatyrowiczów- tu mieszka Jan Bohatyrowicz i jego stryj Anzelm.

W powieści przedstawiona została panorama społeczna, czyli obraz różnych grup społecznych.

Zadanie:

1. Nazwij grupy społeczne uwzględnione przez Orzeszkową i wymień ich przedstawicieli
2. Omów watek Jana i Cecylii, zwracając szczególną uwagę na:
3. Idealizację postaci
4. Sakralizację rzeczywistości
5. Wymowę tego wątku w kontekście dyskusji romantyzmu z pozytywizmem

Pracę odeślij.

Zachęcam także w miarę możliwości do obejrzenia ekranizacji powieści w reżyserii Zbigniewa Kuźmińskiego.